REKLAMA

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO
tel. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

OLSZTYN • ELBLĄG • BRANIEWO • BARCZEWO • BARTOSZYCE • BISKUPIEC • DOBRE MIASTO • DYWITY • GIETRZWAŁD • GÓROWO IŁAWECKIE • JEZIORANY • JONKOWO • KOLNO • LIDZBARK WARMIŃSKI • OLSZTYNEK • OSTRÓDA • PURDA • STAWIGUDA • ŚWIĄTKI

Wiadomości Gazeta Warmińska

NR 149 • ROK VII • 26.06-16.07.2019 r. • NAKŁAD 18 500 EGZEMPLARZY • ISSN 2353-9046 • e-mail: redakcja@gwarminska.pl

www.gwarminska.pl bezpłatny dwutygodnik

strona 3

Budynek OTL popada w ruinę

Deszczówka pada na głowy aktorów podczas spektakli

Trwa spór o podniesienie płacy minimalnej

strona 2

Komunalna spółka obawia się o swoją przyszłość

strona 7

Ćwiczenia ze strażnikami

strona 6

PR-owe gry i zabawy starosty olsztyńskiego

strona 5

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA

BEZMYŚLNIE I BEZ PRZYCZYNY DEWASTOWALI WIATY PRZYSTANKOWE. POLICJANCI ZATRZYMALI SPRAWCÓW

Dwóch 22-latków spod Malborka zostało zatrzymanych pod zarzutem zniszczenia trzech wiat przystankowych w Elblągu. Jak sami przyznali, zrobili to bez powodu. Byli pijani, a straty jakich dokonali to ponad 3 600 zł. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Dzięki reakcji świadka i telefonu pod numer alarmowy 112, policjanci mogli szybko zareagować, przyjechać na miejsce i zatrzymać sprawców na gorącym uczynku. Zdarzenie miało miejsce ze środy na czwartek w nocy, na ul. Grota - Roweckiego w Elblągu. Dwóch pijanych 22-latków niszczyło na swojej drodze wiaty przystankowe. Rzucali w nie kamieniami. W sumie „zaatakowali" trzy wiaty przystankowe. Dwie na ul. Grobla św. Jerzego oraz jedną, tam gdzie zostali zatrzymani. Straty jakich dokonali to ponad 3 600 zł. Byli pijani. Mieli kolejno 1,2 oraz 0,8 promila alkoholu w organizmie. Nie byli w stanie podać przyczyny swojego zachowania. W przeszłości byli karani za kradzieże i włamania. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(js/rj)

Wiadomości Gazeta Warmińska

WYDAWCA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa MultiMedia

ADRES REDAKCJI:
redakcja@gwarminska.pl, tel 533 074 600

REDAKTOR NACZELNY:
Dariusz Gołębiowski

DZIAŁ REKLAMY I MARKETINGU
tel. 739 074 698

REDAGUJE:
Zespół dziennikarski

GRAFIKA I DTP
Dariusz Dalaszyński, www.djpress.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów

Trwa spór o podniesienie płacy minimalnej

Wiadomo, że na pewno od przyszłego roku płaca minimalna w Polsce znowu pójdzie w górę. Obecnie jednak trwają dyskusje o ile powinno się ją podnieść.

Rząd chciałaby, żeby w przyszłym roku najniższe wynagrodzenie wyniosło 2 450 zł brutto, czyli o 200 zł więcej niż w 2019 roku. Związki zawodowe postulują podwyżkę o 70 zł wyższą, pracodawcy zaś – o 63 zł niższą.

- Strona związkowa, z natury rzeczy, chce, jak najszybszego podnoszenia wynagrodzeń i my jako pracodawcy to rozumiemy, ale z drugiej strony, wskazujemy, na negatywne konsekwencje, jakie zbyt szybkie podnoszenie wynagrodzeń, wywołało w państwach południa Europy. Wynagrodzenia nie mogą rosnąć szybciej, niż rośnie wydajność pracy. Jeżeli pracujemy coraz więcej, to jednocześnie powinniśmy lepiej zarabiać i nasza propozycja opiera się na prognozie wzrostu produktywności, a także inflacji. My jako przedsiębiorcy postulujemy podwyżkę o 6% - powiedział **Jeremi Mordasewicz z Konfederacji Lewiatan.**

Płaca minimalna dotyczy całej Polski, ale wiadomo, że rynek pracy ma charakter lokalny i wiemy, że w każdym mieście, za taką samą pracę zarabia się inaczej. Jeżeli więc płaca minimalna zostanie podniesiona zbyt szybko, to przedsiębiorcy, w dużych miastach dadzą sobie radę, ale ci w mniejszych mogą mieć już problem. Druga kwestia dotyczy wielkości firmy. Wiadomo, że duże firmy nie odczują bardzo tej zmiany, ale już mikroprzedsiębiorstwa odczują ją bardzo.

Wiadomo również, że płaca minimalna występuje tylko w niektórych branżach.- *W energetyce, budownictwie czy przemyśle płaca minimalna występuje rzadko, a często występuje, w gastronomii, gospodarce, czy turystyce. Często w stosunkowo biednych regionach, takich jak Warmia i Mazury czy Suwalszczyzna, ludzie żyją z turystyki czy gastronomii i sygnalizują, że za bardzo nie mogą sobie pozwolić na podniesienie płacy minimalnej. Związane jest to głównie z tym, że w momencie podnoszenia płacy minimalnej, trzeba podnosić również płace pozostałym pracownikom* – mówi **Jeremi Mordasewicz.**

Jeśli propozycja rządu zostanie zrealizowana, a wszystko na to wskazuje, to pracownik na rękę, będzie dostawał ponad 1700 zł, a to niemal dwa razy tyle co w 2008 roku. Jednocześnie oznaczałoby to wzrost minimalnego wynagrodzenia do poziomu 46,9 proc. średniej płacy, co przybliża pracowników do postulowanego przez związki zawodowe poziomu 50 proc. W kwietniu 2019 roku średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach zatrudniających co najmniej 10 osób wyniosło 5 186,12 zł brutto. Od stycznia do kwietnia było ono średnio o 6,9 proc wyższe niż rok wcześniej.

Podnoszenie płacy minimalnej działa oczywiście z korzyścią dla pracowników, ale rząd ma z tego ogromne korzyści.- *Jeżeli rośnie płaca minimalna, to rosną wpływy z podatku dochodowego i składki na ubezpieczania społeczne, czyli rząd ma więcej wpływów do budżetu. Rząd poczynił bardzo wiele wydatków i przygotował na przyszły rok dodatkowe 40 mld złotych na pakiet świadczeń socjalnych. W takiej sytuacji, chce po prostu ściągnąć więcej podatków. Niektórzy ludzie sądzą, że rząd podnosząc płacę minimalną, daje narodowi prezent, ale tak oczywiście nie jest. Podnoszeniem tej płacy, rząd zdobywa sobie sympatię wyborców, a my właśnie teraz mamy rok wyborczy* – kończy **Jeremi Mordasewicz.**

raf

Jeremi Mordasewicz źródło - Konfederacja Lewiatan

Piątka z plusem?

Zakończony niedawno rok szkolny jest także okazją do wystawienia cenzurki aktualnie rządzącym. O ile z przedmiotu „marketing polityczny" niewątpliwie należy się im piątka z plusem, o tyle z „ekonomii" raczej będzie to trzy minus.

Wygrane wybory do europarlamentu pokazały skuteczność specjalistów od wygrywania wyborów zatrudnianych przez Prawo i Sprawiedliwość. Jednak ich usługi drogo kosztują podatników. Jak stwierdził bowiem niedawno Jarosław Kaczyński łącznie środki przekazane przez rząd na różnego rodzaju społeczne wsparcie to już 80 miliardów złotych rocznie. Warto porównać tę kwotę z tą zapisaną po stronie wydatków w tegorocznym budżecie. Te zaplanowano na 417 mld złotych. Tak zwane „transfery socjalne" stanowią więc około jednej czwartej budżetu!

Można wprawdzie twierdzić, że nakręcają one koniunkturę, ale opieranie wzrostu gospodarczego państwa na konsumpcji nie jest najlepszym pomysłem na długofalowy rozwój. Ten – jak zgodnie twierdzą ekonomiści – gwarantują tylko inwestycje. A jak na razie jedyny „proinwestycyjny" program rządowy „Mieszkanie+" okazuje się poważnym problemem dla jego autorów.

Niemniej na realizacji tych programów, jak deklarował ostatnio premier Mateusz Morawiecki, obecnie skupia się rząd. Deklarując, że kolejne programy socjalne, jak mówił „mogą się pojawiać" wraz ze wzrostem gospodarczym. A tego jednak na horyzoncie nie widać. Chociaż na razie nie jest źle, ale (z pewnością) będzie gorzej. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że kolejny kryzys gospodarczy to wcale nieodległa przyszłość. I raczej nie pojawia się już pytanie – czy?, ale – jaka będzie jego skala? Jego symptomy widać i w krajowych finansach. Budżet już od kilku miesięcy jest na deficycie, a dług publiczny urósł do ponad biliona złotych. Do tego dochodzi jeszcze systematycznie rosnąca inflacja, która już niedługo dostanie przyśpieszenia po wprowadzeniu nowych cen prądu. Nie można zapominać też i o czynnikach zewnętrznych typu twardy brexit, wojna handlowa UE-USA, rosnące napięcie w Zatoce Perskiej itd. Mimo to rząd nadal odcina kupony od dobrej koniunktury, zwłaszcza że dane GUS pokazały że PKB Polski w pierwszym kwartale tego roku wzrósł o rekordowe 4,7 proc. Dane poprawił głównie wzrost „spożycia publicznego", czyli wydatki rządowe – głównie w postaci programów „z plusem".

Dlatego rząd przygotowuje się do kontynuowania programu Emerytura+, którym tak skutecznie „kupił" głosy emerytów przed ostatnimi wyborami. Nic dziwnego, że warunkiem jego realizacji ma być nie stan finansów publicznych, ale wygranie przez PiS najbliższych wyborów parlamentarnych. „Emerytura plus to dodatek, który jeśli Prawo i Sprawiedliwość będzie kontynuowało rządy mogę się zobowiązać, że będziemy wypłacać" – zapewnił premier Mateusz Morawiecki na antenie RMF FM.

dr Wojciech K. Szalkiewicz

Na wakacjach na kredyt

Wakacje byłyby piękne, gdyby nie było tak gorąco, woda cieplejsza, towarzystwo ciekawsze i… żeby nie były takie drogie. Niestety takie są i będą, bo na urlopie wydajemy zawsze więcej niż zwykle – bo w końcu po to ma się wolne.

Niestety podczas letniej kanikuły trudno o chwilę zapomnienia, relaksu. Wystarczy spojrzeć na cenę porcji flądry z frytkami w smażalni w nadmorskim kurorcie, czy też cenę kufla piwa w „około górskim" barze, aby natychmiast przypomnieć sobie o spłacanym kredycie, a tym samym i o pracy, od której chcemy się przecież oderwać.

Wprawdzie Polacy zarabiają coraz więcej, ale nadal żyją głównie „na kredyt". Z raportu Info KREDYT, opublikowanego przez Związek Banków Polskich, wynika, że obecnie na przeciętnego Kowalskiego przypada 22 tys. zł kredytu. Jeżeli porówna się stosunek jego zadłużenia do dochodów – 61 proc., to nie jest to dużo na tle innych państw naszego kontynentu. Nadal jednak jest to spora kwota, która stale rośnie. Jak pokazują ostatnie badania CBOS obecnie 39 proc. respondentów deklaruje, że ich gospodarstwa domowe mają jakieś długi, kredyty lub pożyczki, w tym 3 proc. ma aktualnie problem z ich spłacaniem.

Sytuacji nie poprawia fakt, że mimo iż większość Polaków deklaruje, że oszczędza, miesiąc w miesiąc odkładając coś do skarbonki, skarpety lub na konto, tylko co czwarty z posiadających oszczędności przeżyłby dzięki nim dłużej niż pół roku (bez obniżania dotychczasowego poziomu życia). Trzech na czterech byłoby w stanie żyć ze zgromadzonych pieniędzy przynajmniej przez dwa miesiące. Co dziesiątemu starczyłyby one na mniej więcej miesiąc, a jedynie nielicznym na jeszcze krócej.

A trzeba pamiętać, że mimo wzrostu odsetka gospodarstw domowych, które mają oszczędności, nie zmienił się udział takich, które mają długi do spłacenia. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat Polacy zwiększyli trzykrotnie wartość zaciągniętych zobowiązań kredytowych.

Baranie kredytów (w tym i tych okazjonalnych – „na wakacje") jest wciąż bardziej popularne niż oszczędzanie. Nic dziwnego – to drugie wymaga wiedzy i cierpliwości. A z tym nie jest u Kowalskich najlepiej.

Z badań przeprowadzonych w marcu na zlecenie Warszawskiego Instytutu Bankowości wynika, że aż 44 proc. badanych krytycznie patrzy na poziom swojej wiedzy o kredytach i pożyczkach. Co gorsza, jedynie 9 proc. Polaków określa swoją wiedzę finansową jako dobrą lub bardzo dobrą. Szczególnie nisko swoje podstawy znajomości ekonomii oceniają młodzi w wieku 18-34 lata (57 proc. wskazań) oraz osoby powyżej 65. roku życia (56 proc. wskazań). Duże problemy ten obszar wiedzy sprawia również mieszkańcom wsi, wśród których 58 proc. osób nie określa własnego poziomu znajomości zagadnień finansowych choćby jako przeciętnego.

Może więc warto wrzucić do podróżnej torby jakiś poradnik dotyczący różnych form oszczędzania i w ramach relaksu poświęcić mu trochę czasu, zamiast na przykład marnować pieniądze na najdziwniejsze wakacyjne „atrakcje" (zazwyczaj drogie). Może w trakcie lektury uda się choć na chwilę zapomnieć o pracy, ratach, rachunkach…

Aureus

Olsztyński Teatr Lalek przeżywa kryzys finansowy i popada w ruinę

Pracownicy Olsztyńskiego Teatru Lalek skierowali do Prezydenta Olsztyna list, w którym zaznaczają, że sytuacja ich jednostki jest bardzo trudna.

- My pracownicy Olsztyńskiego Teatru Lalek zwracamy się do Pana po raz kolejny, tym razem w formie listu otwartego, ponieważ poprzednie pisma wysyłane do Pana przez ostatnie kilka lat pozostały bez odpowiedzi, nawet tej pisemnej. Tego listu otwartego by nie było, gdyby nie to, jak zastała potraktowana nasza instytucja w ostatnich dniach. Czara goryczy się przelała. Jak zwykle okazało się, że jesteśmy gorsi od innych, z nami nie trzeba się liczyć i że jedyny miejski teatr w Olsztynie jest instytucją bez znaczenia dla ratusza – czytamy w liście.

Gorzej już być nie może

Prezydent obiecał, że Teatr Lalek będzie miał swoją siedzibę w Olsztyńskim Centrum Kultury.- *Dach mimo trzech napraw cieknie (woda kapie na aktorów grających na dużej scenie), a w piwnicy wybija kanalizacja. Wszyscy nie mogliśmy się doczekać remontu. Prace nad projektem architektonicznym przedłużały się ze względu na negocjacje zakresu prac przebudowy budynku z Urzędem Marszałkowskim, który jest właścicielem drugiej jego części. Następnie zostały zawieszone, bo pojawiła się propozycja stworzenia Olsztyńskiego Centrum Kultury, gdzie mógłby powstać zupełnie nowy budynek dla OTL. Śledziliśmy uważnie Pana wypowiedzi podczas kampanii wyborczej, to co słyszeliśmy w radiu, wypowiedzi Pana które czytaliśmy w gazetach, o planach na rozwój olsztyńskiej kultury i o nowej siedzibie Olsztyńskiego Teatru Lalek dawały nam nadzieję i wiarę, że coś się zmieni Podczas uroczystej gali z okazji obchodów 65-lecia OTL stanął Pan na scenie, powiedział Pan wiele ciepłych słów, złożył najlepsze życzenia z okazji jubileuszu i powiedział Pan, że Olsztyński Teatr Lalek Otrzyma nowy budynek w Olsztyńskim Centrum Kultury. Pan nam to obiecał publicznie, patrząc w twarze wszystkich zgromadzonych gości na widowni. My wówczas Panu uwierzyliśmy.*

Teraz jednak zaczęły pojawiać się głosy, że Olsztyńskie Centrum Kultury będzie należeć do Miejskiego Ośrodka Kultury...

Nie będą siedzieć cicho

- Jesteśmy rozgoryczeni i upokorzeni. Jesteśmy najbardziej zaniedbaną instytucją w mieście. Mamy już dość takiego traktowania nas przez władze. Do tej pory zaciskaliśmy zęby i staraliśmy się zrozumieć sytuację finansową miasta. Staraliśmy się rozmawiać, licząc na zrozumienie i wierzyliśmy w obietnice zmian na lepsze. To jednak nie oznacza, że można nas okłamywać i pomijać bez końca w przekonaniu, iż będziemy siedzieć cicho. Od teraz będziemy mówić. Nie mamy już nic do stracenia, bo przecież nie możemy zarabiać poniżej najniższej krajowej. Będziemy mówić, jak jesteśmy traktowani przez władze miasta. Będziemy o tym mówić naszym widzom, ze sceny, w kasie, w szatni, witając ich na portierni, sprawdzając bilety, wpuszczając na widownie i przyjmując w organizacji widowni.

Kadr ze spektaklu "Dzienniki Gwiazdowe" OTL

Rosną koszty utrzymania

Dotacja na Olsztyński Teatr Lalek, wynosi 2.782.000 zł, jest ona na tyle mała, że powstaje niedofinansowanie w kwocie około 200 tysięcy złotych.

Dotacja cały czas jest na niskim poziomie, a rachunki rosną. Jak podają pracownicy teatru, tylko w ciągu ostatnich trzech lat rachunki za wodę wzrosły o 56 proc., za prąd o 65 proc., koszt gazu wzrósł o 73 proc., a wywozu nieczystości nawet o 93 proc. Pierwsze miejsce na tej liście zajmują rachunki za energię cieplną – są one wyższe o 188 proc. w stosunku do 2015 r. Według badań wykonanych przez Kantar Millward Brown na potrzeby raportu „Portfel statystycznego Polaka", co miesiąc statystyczne gospodarstwo domowe ma do zapłaty zobowiązania na kwotę 1572 zł, podczas gdy trzy lata temu było to 976 zł.

Bez pieniędzy sztuka nie przetrwa

- 10 lat temu w Olsztyńskim Teatrze Lalek spektakle reżyserowali najlepsi reżyserzy z Polski i zagranicy, gaże pracowników były bliskie ówczesnej średniej krajowej. Obecnie zarabiamy najniższą krajową, a teatru nie stać na wykonywanie zadań statutowych i normalne funkcjonowanie instytucji. Wielokrotnie my i nasz dyrektor, prosiliśmy o zwiększenie kwoty dotacji. Kwota o jaką powinna zostać zwiększona dotacja, aby teatr mógł z niej pokryć wszystkie koszty stałe i realnie poprawić sytuację materialną pracowników to 535.000 zł. - czytamy w liście.

Dotacja na poziomie 3.317.000 zł to naprawdę minimum i jest to niewiele w porównaniu z niektórymi teatrami lalek w Polsce. Białostocki Teatr Lalek – 7.250.000 zł, Teatr Groteska w Krakowie – 6.269.000 zł, Państwowy Teatr Lalek w Opolu Opole – 4.630.000 zł czy Wrocławski Teatr Lalek – 4.871.500 zł

- Pisaliśmy o tych problemach do Pana już wielokrotnie, przez ostatnie kilka lat. Pisaliśmy my pracownicy Olsztyńskiego Teatru Lalek jak i dyrektorzy tejże instytucji. Już pięć lat temu obiecano kapitalny remont i przebudowę Olsztyńskiego Teatru Lalek. Ostatnio obiecano nam zupełnie nową siedzibę. Mamy nadzieję, że w olsztyńskich radnych i w Panu, Panie Prezydencie zostało na tyle przyzwoitości, aby zakończyć sprawę remontu lub nowej siedziby OTL zanim zaczniecie szukać finansowania nowego Centrum Kultury. Panie Prezydencie, oczekujemy od Pana inwestycji w Kulturę oraz skuteczności, o której mówił Pan przed wyborami! - kończą pracownicy teatru swój pełen goryczy i poczucia klęski list.

Radni uważają, że środków na kulturę jest za mało

- Zgadzam się z tym, że środków na kulturę brakuje. Czasami te środki są źle rozłożone, ponieważ zdarza się tak, że np. na dwa projekty kulturalne z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego przeznacza się więcej środków, niż na kilkumiesięczne Lato Artystyczne. Wracając jednak, do Olsztyńskiego Teatru Lalek, to my w jego siedzibie będziemy mieli spotkanie w ramach komisji kultury, więc na pewno będziemy zajmować się tą sprawą – powiedział **Paweł Klonowski z Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej.**

- OTL, jako instytucja kultury wchodzi w skład miejskich jednostek organizacyjnych w związku z powyższym jest zasilany z budżetu miasta. Nie jestem członkiem komisji kultury ale rzeczywiście zasiadając w komisji budżetu i finansów i analizując co roku budżet miasta widzę, że takie dziedziny jak np. kultura i sport są niezmiennie od lat niedofinansowane o czym świadczą środki przeznaczane na ich funkcjonowanie. Nie godzę się z taką sytuacją i jest mi przykro, że taki stan jest utrzymywany. Proszę jednak pamiętać, że jestem radnym tzw opozycji i jestem w mniejszości jeśli chodzi o skład RM. Siłą rzeczy mój głos nie przekłada się na decyzje jakie podejmuje Pan Prezydent. OTL jest placówką z ogromnym doświadczeniem i tradycją sięgającą 1953 roku, tego nie można lekceważyć. Niestety tak to jest już od lat, że w okresie kampanii Pan Prezydent składa deklaracje co do realizacji pewnych projektów inwestycyjnych ale po wyborach ta rzeczywistość jest inna. Skoro znajdują się pieniądze na Stomil Olsztyn, to z całą pewnością takie środki powinny znaleźć się na godziwe warunki funkcjonowania OTL. Proszę wybaczyć nie jestem na co dzień aż tak blisko środowiska kultury a takich niepokojących sygnałów z różnych dziedzin funkcjonowania miasta jest wiele, ale wszelkie tego typu sygnały nie mogą pozostać bez echa. Będę pytał Pana Prezydenta jak zamierza tę sprawę rozwiązać. Wchodzimy w okres planowania budżetu miasta na 2020 rok. Należy zadać sobie pytanie czy dokonać remontu i w jakim zakresie dotychczasowej siedziby OTL czy szukać innych rozwiązań. Odwlekanie w czasie tych ważnych spraw będzie stwarzało takie sytuacje z jaką mamy obecnie do czynienia - powiedział **Jarosław Babalski (Klub Radnych PiS), wiceprzewodniczący RM Rady Miasta Olsztyna.**

- Od dawna uważam, że kultura w mieście jest niedofinansowana. Jak byłam przewodniczącą komisji kultury, to walczyłam o pieniądze na Olsztyński Teatr Lalek i o podwyżki dla pracowników. My monitorujemy sytuację, ale na końcu, to nie my o tym decydujemy. Wiem, że są plany, żeby przenieść siedzibę Teatru Lalek, do miejsca, które zostanie zrobione, po dyskotece „Komin". Myślę, że to iż tych pieniędzy teraz idzie mniej, jest związane z tym, że teatr tam zostanie przeniesiony i wtedy więcej środków, będzie można na niego przeznaczyć – powiedziała **Krystyna Flis z Klubu Radnych Demokratyczny Olsztyn**.

Do momentu zamknięcia numeru, nie udało nam się uzyskać odpowiedzi od Prezydenta Olsztyna, Piotra Grzymowicza na list pracowników teatru. Otrzymaliśmy tylko komunikat, że taka odpowiedź jest przygotowywana. Dalsze losy artystów i ich miejsca pracy będziemy z uwagą obserwować na naszych łamach.

raf

Zakończył się rok szkolny. Następny może być bardzo trudny

Rok szkolny 2018/19 dobiegł końca i uczniowie wybrali się na zasłużone wakacje. Był to bardzo trudny rok, ale następny na pewno nie będzie łatwiejszy.

Zakończony właśnie rok szkolny, stał pod znakiem wielkiego strajku nauczycieli. Przedstawiciele oświaty w wielu szkołach odmówili udziału w zajęciach lekcyjnych i domagali się głównie podwyżki wynagrodzeń. Strajk ten postawił pod znakiem zapytania organizację matur, ale ostatecznie Związek Nauczycielstwa Polskiego tuż przed maturami strajk zawiesił. Nie udało się wywalczyć, takiej podwyżki, jaką ZNP oczekiwało, więc strajk miał zostać zawieszony, tylko do września.

- *Trudno nam powiedzieć, w jakiej formule i kiedy ten strajk zostanie odwieszony. Zobaczymy jak rząd będzie realizował te porozumienia i zobowiązania, dotyczące podwyżki 9,6% od września, a także 300 zł dodatku za wychowawstwo. Obawiamy się, że rząd może zrzucić ten obowiązek na samorządy. Jest obecnie propozycja, żeby rozmowy z rządem przenieść na Forum Rady Dialogu Publicznego, ale w związku z tym, że Pani minister Rafalska dostała się do europarlamentu i przestała pełnić funkcję w tej radzie, to te rozmowy muszą zostać zawieszone*

Janusz Koziński fot. ZNP

– powiedział **Janusz Koziński, prezes warmińsko-mazurskiego oddziału ZNP.**

Po wyborach do europarlamentu nowym ministrem edukacji został Dariusz Piontkowski.- *Nowy minister jest zawsze pewną niewiadomą i jakieś nowe nadzieje wiążemy. Pierwsze jego wypowiedzi, wskazują na to, że będzie jedynie kontynuował, to co robiła pani Zalewska. Na pewno spotkamy się niedługo z nowym ministrem i zobaczymy, czy rozmowy przyniosą coś nowego* – dodaje **Janusz Koziński.**

Wiadomo, że nowy rok szkolny będzie bardzo trudny ze względu na podwójne roczniki. Absolwenci gimnazjów i szkół podstawowych szukają miejsca w szkołach ponadgimnazjalnych. Rząd zapewnia, że miejsce starczy dla wszystkich. W województwie warmińsko-mazurskim jest 27 174 absolwentów, a przygotowanych miejsc w szkołach 29 193.

- *Ilość miejsc jest zabezpieczona. Problem jest jednak taki, że nie każdy uczeń dostanie się do tej szkoły, o której marzył. Problem też będzie z ustaleniem programu pracy. Będą takie klasy, w których połowa uczniów będzie szła programem po szkole podstawowej (ośmioklasowej), a połowa będzie szła programem po szkole gimnazjalnej. Będą na pewno problemy organizacyjne i nauczyciele staną, przed sporym wyzwaniem, ponieważ nie będzie łatwo uczyć dwoma programami nauczania* – **kończy prezes ZNP na Warmii i Mazurach**.

Od września tego roku w szkołach może zapanować spory chaos. Zapewne wiele osób zastanawia się jak ostatecznie rozwiązana zostanie sprawa z wynagrodzeniem dla nauczycieli za czas strajku. Sytuacja dalej jest bardzo dynamiczna. Wiemy, że w gminie Wielbark wypłacono część pieniędzy w formie nagród. W Olsztynie ma być przygotowany projekt związany z tą sprawą, a w innych miejscowościach środki mogą być wypłacone w formie wzrostu dodatków motywacyjnych. raf

Warmińska Łynostrada ma jeszcze sporo mankamentów

Otwarcie całej długości Warmińskiej Łynostrady, ma nastąpić do końca czerwca. Można natomiast zauważyć, że jest jeszcze sporo rzeczy do poprawy.

Warto przypomnieć na początku, że sami mieszkańcy nie mieli zbyt dużo do powiedzenia, przy tworzeniu projektu trasy Warmińskiej Łynostrady. Pomysłodawcy, czyli Stowarzyszenie Wizja Lokalna Olsztyna chcieli, aby miasto przeprowadziło w tej sprawie konsultacje. Ostatecznie jednak do nich nie doszło.

- *My liczyliśmy, że się odbędą konsultacje z mieszkańcami i będą oni mogli się wypowiedzieć, na temat projektu. Takie konsultacje nie zostały przeprowadzone, ale my sami taką internetową ankietę przeprowadziliśmy, w której swoje zdanie wypowiedziało 1300 mieszkańców. Udało nam się wtedy przekonać urzędników, że trasa piesza, powinna być bliżej Łyny, a dalej, żeby była trasa rowerowa* – powiedział **Paweł Klonowski, radny i pomysłodawca Warmińskiej Łynostrady**.

Wzdłuż Łynostrady, na wielu jej odcinkach, zdecydowano się ustawić barierki, które mają sprawić, że bezpieczeństwo będzie większe, ale z estetyką, mają mało wspólnego.- *Wydaje mi się, że jeżeli byśmy przeprowadzili konsultacje, to ludzie by się nie zgodzili na taką liczbę barierek. Trasa na pewno będzie super, ale posiada swoje mankamenty. Sama trasa nie jest oznakowana i nie ma zrobionych dojazdów z poszczególnych osiedli. W Parku Centralnym nie ma też spójnego przejścia Łynostradą, w kierunku starego miasta. Brakuje jeszcze sporo, żeby ta trasa była naprawdę idealna* – dodaje **Paweł Klonowski**.

Nie wszędzie również udało się w odpowiedni sposób trasę przeprowadzić. Na Tuwima zaprojektowano most w taki sposób, że nie da się tam ścieżki rowerowej zrobić, więc trzeba robić taką literkę U. Jechać w kierunku Lidla, pokonać dwa skrzyżowania i wrócić z powrotem 300 metrów, w drugą stronę, żeby kontynuować jazdę. W jednym miejscu mieszkańcy sami zrobili zejście, jak się idzie ze Szpitala Miejskiego w kierunku obrońców Tobruku. To pokazuje, że mieszkańcy też widzą, jakie są jeszcze potrzeby.`

Trasa miała pierwotnie zostać otwarta do końca... 2015 roku. Prawie cztery lata opóźnienia, jednak może wyszły na dobre, ponieważ miastu udało się pozyskać dofinansowanie na jej budowę. Teraz plany są takie, że już w całości, Warmińska Łynostrada będzie przejezdna, do końca czerwca tego roku. raf

Łynostrada

Butelkomaty pojawią się w Olsztynie?

W coraz większej ilości miast znajdują się automaty, do których można wrzucić butelki plastikowe i puszki, a w zamian można otrzymać za to drobne pieniądze. Czy w Olsztynie jest szansa na takie rozwiązanie?

Już niedługo butelki być może wylądują w automatach

Inicjatywa ustawienia takich automatów, pochodzi głównie od radnych. W kilku miastach są już takie pomysły, a w Krakowie już działał taki automat. Słowo „działał", jest tu, nie bez znaczenia, ponieważ został zabrany, gdyż skończyły się w nim fundusze, a także często ulegał awarii. Tutaj pojawia się główny problem, bo kto powinien wkładać pieniądze do takiego automatu?

Teoretycznie powinien być to Urząd Miasta, ale te pieniądze trzeba by skądś pozyskać. Załóżmy, że za jedną butelkę wypłacano by po 20 groszy, to wrzucenie nawet 10 000 butelek, to już koszt dwóch tysięcy, a przecież automat, trzeba by konserwować i ktoś odpowiedzialny, musiałby zajmować się jego opróżnianiem, a to są dodatkowe koszty.

Zwróciliśmy się z pytaniem do Urzędu Miasta w Olsztynie, czy jest szansa na takie automaty w stolicy województwa.- *Jest to bardzo ciekawy pomysł, promujący ekologiczny styl życia. Śledzimy losy butelkomatów, które już funkcjonują i obserwujemy czy takie rozwiązania wprowadzą inne miasta i jakie będą ich doświadczenia w tym zakresie. Dopiero gdy będzie można wyciągnąć pierwsze wnioski podejmiemy decyzję, czy takie rozwiązanie wprowadzić również w Olsztynie.* - powiedziała **Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa, Urzędu Miasta Olsztyna.**

raf

Opinie mieszkańców Olsztyna na temat butelkomatów:

- *Myślę, że jest to naprawdę fajny pomysł. Zamiast wyrzucać butelki na chodniki, czy ulice ludzie wrzucaliby je do automatów. Wiadomo, że nawet drobne pieniądze, są w stanie ich do tego skłonić*- **powiedziała Agnieszka, mieszkanka Olsztyna**.

- *Jeżeli tych automatów, na terenie Olsztyna byłoby kilka, to powinno zdać to egzamin, ale jeżeli miałby być jeden automat np. tylko w ratuszu, to nie sądzę, by się to sprawdziło, ponieważ ludziom nie będzie się chciało chodzić specjalnie do ratusza, żeby oddać butelki czy puszki. Mówię, to na swoim przykładzie, ponieważ ja bym miała z tym problem* – **powiedziała Natalia z Olsztyna**.

- *Z tego co pamiętam, to w Niemczech jest coś podobnego i tam to działa fajnie. Ale jakoś nie sądzę by u nas to zadziałało. Zaraz się znajdzie, ktoś, kto celowo rozwali taki automat i tylko pieniądze zostaną w „błoto wyrzucane". Przykład mamy z rowerami miejskimi, o które również mieszkańcy nie potrafią zadbać* – **powiedział Łukasz, student z Olsztyna**.

Lotnisko „biznesowe” w Gryźlinach

PR-owe gry i zabawy starosty olsztyńskiego

W ostatnim czasie zaczął funkcjonować w przestrzeni publicznej pomysł o przekształceniu lądowiska w Gryźlinach(gm. Stawiguda) w lotnisko „biznesowe”. Z pomysłem tym wyszedł Andrzej Abako, starosta olsztyński. Jednak miłość do awiacji to ogromne koszty finansowe, na które powiat musiałby wydać kilkadziesiąt milionów złotych, żeby zaspokoić ambicje starosty.

Lądowisko w Gryźlinach rozpala wyobraźnię. Od lewej Andrzej Abako, starosta olsztyński i Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. Foto arch. powiatu olsztyńskiego

Aby dobrze zobrazować całą sprawę, należy zacząć od tego, jakie parametry ma obecne lądowisko w Gryźlinach. Znajduje się tam pas startowy, o długości 800 metrów i szerokości 60 metrów. Pas posiada trawiastą nawierzchnię. Odbywały się tam pikniki lotnicze. Starosta Olsztyński, chciałby wybudować utwardzony pas startowy o długości 1.2 km, na którym lądowałyby nieduże samoloty transportowe. Na przykład samoloty typu General Aviation, mogą przewozić do 19 pasażerów na pokładzie.

W Gliwicach będą latać

Podobne „lotnisko biznesowe” powstaje obecnie w Gliwicach. Po modernizacji Gliwicki Port Lotniczy ma zyskać status lotniska publicznego o ograniczonej certyfikacji, pozwalający na wykorzystywanie go m.in. dla lotów biznesowych, sportowych oraz małego ruchu cargo. Powstaje tam utwardzony pas o długości nieco ponad 920 metrów.

Gliwickie lotnisko zarówno, jeżeli chodzi o długość pasa startowego, jak i o przeznaczenie, byłoby bardzo podobne, do ewentualnego lotniska, które miałoby powstać w Gryźlinach.

- T*rzy lata temu powstały plany. Stwierdzono, że chcemy zmodernizować lotnisko w Gliwicach. No to zajęliśmy się przygotowaniem koncepcji funkcjonalno- użytkowej całości, następnie znaleźliśmy projektanta, później był przetarg i wybraliśmy wykonawcę tego lotniska* - powiedział **Andrzej Szymborski z Górnośląskiej Agencji Przedsiębiorczości i Rozwoju.**

Lotnisko w Gliwicach ma zostać oddane do użytku jesienią tego roku. Czas od powstania pomysłu, do jego realizacji wyniósł ponad trzy lata. Warto jednak zaznaczyć, że była tam grupa specjalistów, która od początku wiedziała, jak należy zabrać się za pracę, a także jak później ją kontynuować, żeby nie było zbędnych komplikacji.

- *Pierwsza sprawa, która jest niezwykle ważna, to wybranie projektanta takiego lotniska. W sumie projektują lotniska w Polsce, ze cztery takie konkretne firmy. Mała firma zaprojektuje to za 300 czy 400 tysięcy, a duża poniżej miliona praktycznie nie schodzi. Jeżeli lotnisko miałby być budowane przez firmę, która buduje pasy startowe i lotniska, to cena będzie o 30 czy 40% wyższa, niż gdyby robiły to firmy o dużym potencjale drogowym* – mówi **Andrzej Szymborski z Górnośląskiej Agencji Przedsiębiorczości i Rozwoju.**

Następnie dochodzi oczywiście koszt budowy i utrzymania tego lotniska. Jeżeli chodzi o Gliwice, to tam koszt inwestycji ma zamknąć się w kwocie 28 milionów złotych, a finansuje ją samorząd miasta w Gliwicach. Koszty zaprojektowania i budowy lotniska są bardzo duże.

Budowa to początek kosztów

Oczywiście budowa, to nie wszystko, ponieważ trzeba się liczyć również z kosztami, dotyczącymi utrzymania takiego lotniska. Jeżeli to miałoby być lotnisko całoroczne, to wtedy trzeba je odśnieżać, a to są dodatkowe koszty. Jeżeli jest odśnieżane i będzie płyta postojowa, a później hangary, to dodaje się również koszt odladzania samolotu. Trawę obok lotniska również trzeba kosić. Potrzebne jest również odwodnienie liniowe, po obu stronach, żeby zbierało wodę z całego pasa. Wodę trzeba gdzieś jednak odprowadzić, więc zapewne będzie trzeba ulokować na lotnisku, zbiornik retencyjny, a koszt tego może wynieść nawet milion złotych. Do obsługi lotniska musi zostać zatrudnionych kilka osób, które właśnie będą zajmowały się głównie jego utrzymaniem. Jeżeli natomiast na takim lotnisku, trzeba by było zatrudnić kontrolera lotów, to jego wynagrodzenie sięga zazwyczaj ponad 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Jeżeli spojrzymy na przykład lotniska w Szymanach, to koszty jego utrzymania z roku na rok rosną. W dwóch ostatnich latach, samorząd województwa przekazuje więcej środków na utrzymanie, funkcjonowanie i promocję lotniska. W 2018 roku w budżecie na ten cel było zaplanowane 20 mln zł, a na ten rok zabezpieczona jest kwota ponad 27 mln zł. Koszty te rosną, głównie ze względu na podnoszenie pensji pracownikom. Tendencja ta w następnych latach na pewno będzie się utrzymywać.

I na koniec kluczowa sprawa. Trzeba się zastanowić, kto miałby z takiego lotniska w Gryźlinach korzystać. Czy byliby chętni biznesmeni, do korzystania z tego lotniska? Do tego potrzebne są konkretne badania rynku, ponieważ lotnisko wybudować można, przeznaczyć na nie, duże środki, też można, ale później trzeba je jakoś utrzymać i dobrze jakby takie lotnisko zarabiało na siebie. Czy loty biznesowe stałby się popularne na Warmii i Mazurach? Oczywiście tereny są piękne, ale mamy już lotnisko, gdyby ktoś zapomniał lub nie wiedział, które obsługuje takie loty.

Znajduje się ono w Szymanach. - *Od początku działalności Portu Lotniczego Olsztyn Mazury na naszym lotnisku systematycznie obsługiwane są samoloty z segmentu Genaral Aviation w tym tzw. aktywności “biznesowej”* – powiedział **Dariusz Naworski, kierownik handlu i marketingu, na lotnisku w Szymanach.**

Marszałek Gustaw Marek Brzezin, jest pozytywnie nastawiony, do tego pomysłu, ale pieniędzy z RPO na ten cel, nie uda się pozyskać.- *Marszałek Województwa popiera wszelkie działania dot. rozwoju lotnisk lokalnych w naszym regionie. Port Lotniczy Olsztyn-Mazury jest lotniskiem regionalnym użytku publicznego, lotniska wykorzystywane do celów biznesowych nie kolidują z jego działalnością. Mając wiedzę o tym, ilu przedsiębiorców korzysta z powietrznych taksówek, każda inicjatywa związana z rozwojem lotnisk wykorzystywanych do celów biznesowych stwarza szansę na kolejne inwestycje w województwie. W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 nie ma możliwości sfinansowania reaktywacji lotniska w Gryźlinach, ponieważ pomoc inwestycyjna dla lotnisk nie została przewidziana do dofinansowania w ramach ww. Programu.*

Od pomysłu do jego realizacji jeszcze daleka droga. Będziemy się bacznie przyglądać, czy ten pomysł rzeczywiście będzie realizowany, czy była to tylko PR-owa zabawka w rękach starosty olsztyńskiego, którego ostatnio podobno częściej można spotkać na lądowisku w Gryźlinach, niż w samym starostwie.

raf

KRÓTKO

Olsztyn - 29 (sobota) i 30 (niedziela) czerwca 2019 r. godz. 9:00. Miejsce: Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Olsztyńskie Warsztaty Gospel od lat cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców Olsztyna, choć nie tylko. Na stałe wpisały się już w kalendarz lokalnych wydarzeń kulturalnych. Tegoroczne OWG poprowadzą instruktorzy wokalni z kraju, którzy jeszcze do nas nie zawitali. Gościem specjalnym i główną solistką Koncertu Finałowego będzie natomiast Natalia Niemen. Zapowiada się szczególny występ. W tym roku przypada bowiem 80. rocznica urodzin ojca Natalii, Czesława Niemena. A co z młodszymi wokalistami w wieku 6-12 lat? Dla nich mamy warsztaty Gospel Kids, które poprowadzi: Ewa Giska.

Olsztyn - 1 lipca (poniedziałek) 2019 r. godz. 17:00. Miejsce: Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały. Otwarciu zrewitalizowanego obiektu dawnej zajezdni trolejbusowej przy ul. Knosały towarzyszyć będzie wystawa czasowa pt. Historia olsztyńskich trolejbusów. Jej autorami są Rafał Bętkowski i Artur Sobiela. Ekspozycja obejmuje swym zakresem merytorycznym cały okres funkcjonowania olsztyńskich trolejbusów, tj. lata 1939-1971. Plansze będą zawierać zarówno materiał tekstowy, jak i ikonograficzny, w zasadniczej części zdjęciowy. Znacząca część prezentowanych fotografii pochodzi ze zbiorów Archiwum Negatywów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Olsztyn - 3 lipca (środa) 2019 r. godz. 20:00. Miejsce: Scena Staromiejska. STARÓWKA MUZYCZNE SERCE OLSZTYNA: Można powiedzieć, że to Brylanty & Bażanty folkowo-popowy splot turbo-pozytywnych dźwięków i ujmujących osobowości. Ale lepiej chyba powiedzieć, że nie ma mowy, byście usiedzieli przy tym w miejscach. Wiadomo, Stare Miasto to wizytówka stolicy Warmii. Dlatego bez skrupułów odbieramy je świątyniom pieniądza, przywracając należny sercu Olsztyna kulturowy puls. Wstęp Wolny.

Elbląg - Galeria Filar Sztuki przy Bibliotece PWSZ w Elblągu zaprasza na wystawę malarstwa Małgorzaty Hull "Nigdy nie jest za późno". Autorka prezentuje obrazy olejne, głównie pejzaże w wiosenno-letnim nastroju. Wystawa będzie czynna do 30 czerwca, udostępniana w godzinach pracy Biblioteki.

Elbląg - Pionierska, Osiedle Marynarzy czy Królewiecka. Między innymi te miejsca osiedlali pierwsi powojenni mieszkańcy Elbląga. Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu zaprasza na symboliczne przejście się ich śladami. Spacer odbędzie się 29 czerwca (sobota) o godz. 10:00 . Krótka wędrówka po miejscach osiedleń pionierów jest organizowana po to, żeby ożywić relacje i wspomnienia z pierwszych powojennych lat życia w Elblągu. Zbiórka: ul. Agrykola 6 - Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3 im. Polskich Olimpijczyków w Elblągu.

Stawiguda - 6 lipca (sobota) 2019 r. godz. 10:00. Miejsce: boisko sportowe w Stawigudzie. XXVI Fastyn Gminny. Prowadzący - Maciej Gąsiorek. W programie: Turniej szóstek piłkarskich o Puchar Wójta Gminy, zabawy dla dzieci, koncerty: koncert Darka Nowickiego z zespołem "ABC", Gwiazda Festynu - Izabela Trojanowska, dyskoteka "Pod Gwiazdami". Wstęp Wolny.

Terytorialsi na Dragonie

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej w ramach ćwiczeń Dragon-19 doskonalą swoje umiejętności z funkcjonariuszami oddziału Straży Granicznej na Warmii i Mazurach.

Terytorialsi z Warmii i Mazur, którzy na co dzień służą w batalionach lekkiej piechoty w Giżycku i w Morągu, prowadzą działania ze Strażą Graniczną w okolicach Braniewa, Lelkowa i Głębocka. Żołnierze i funkcjonariusze SG realizują takie zadania jak pełnienie służby w patrolach, prowadzenie obserwacji, kontrola ruchu drogowego, zatrzymywanie osób, przeszukanie terenu, pościg za osobą we współdziałaniu z przewodnikiem psa.

Celem ćwiczeń jest przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa w zasięgu terytorialnym przejść granicznych oraz w strefie nadgranicznej. Równie ważna jest ochrona i wzmocnienie strategicznych urzędów oraz ubezpieczenie kluczowych punktów dla przemieszczających się sił wojsk. Terytorialsi doskonalą także sposób przekazywania informacji we współdziałaniu Wojska Polskiego z innymi służbami patrolowymi. Fot. 4W-MBOT

Dragon-19 to największe cykliczne ćwiczenie z udziałem innych państw NATO oraz krajów partnerskich, gdzie sprawdzona będzie synergia współdziałania wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki wojennej, wojsk specjalnych oraz obrony terytorialnej. Manewry wojskowe Dragon-19 głównie prowadzone będą w Drawsku Pomorskim, Żaganiu i Orzyszu. Pozostałe epizody i zadania realizowane będą w rejonie Dęblina, przestrzeni powietrznej RP oraz na poligonach morskich w rejonie Bałtyku Południowego. Ważnym przedsięwzięciem w ramach ćwiczeń jest przebazowanie samolotów F-16 z 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego na lotnisko w Niemczech.

W manewrach uczestniczy ponad 1,5 tysiąca żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej z sześciu brygad, między innymi żołnierze z 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Głównym celem jest praktyczne zgrywanie sił podległych Dowódcy Generalnemu do wykonywania zadań w ramach operacji obronnej prowadzonej we współdziałaniu z Wojskami Obrony Terytorialnej, siłami sojuszniczymi i układem pozamilitarnym.

REKLAMA

Trakcja PRKiI S.A. - lider budownictwa kolejowego
i energetycznego poszukuje **ELEKTROMONTERÓW**

miejsce pracy: cała Polska

OPIS STANOWISKA

- prace związane z budową, konserwacją i utrzymaniem infrastruktury energetycznej na kontraktach kolejowych na terenie całego kraju;
- budowa kablowych i napowietrznych linii energetycznych nn i WN;
- realizacja bieżących zadań związanych z montażem urządzeń elektroenergetycznych, rozdzielnic, oświetlenia ulic.

WYMAGANIA

- wykształcenie min. zawodowe, mile widziane o profilu elektrycznym lub elektroenergetycznym;
- mile widziane doświadczenie na stanowisku o podobnym zakresie zadań;
- brak przeciwskazań zdrowotnych do pracy na wysokości;
- znajomość podstaw elektryki (uprawnienia SEP możliwe do zdobycia u pracodawcy);
- **dyspozycyjność i gotowość do pracy poza miejscem zamieszkania.**

OFERUJEMY

- umowę o pracę;
- **transport z miejsca zamieszkania oraz zakwaterowanie w miejscu wykonywania robót;**
- bogaty pakiet świadczeń socjalnych (ubezpiecznie, prywatna opieka medyczna, karta Multisport, dofinansowanie z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, bony świąteczne.

TRAKCJA PRKiI
www.grupatrakcja.com

aplikacje prosimy przesyłać na adres:
rekrutacja@grupatrakcja.com

Komunalna spółka obawia się o swoją przyszłość

Jedną z pierwszych zapowiedzi nowego burmistrza Dobrego Miasta Jarosława Kowalskiego, odnoszących się do zarządzania komunalnymi usługami, był pomysł połączenie trzech gminnych spółek - Zakładu Usług Wodnych, Zakładu Energetyki Cieplnej i Zakładu Gospodarki Komunalnej w jedną super spółkę. Po kilku miesiącach nadal nie wiadomo, czy zapowiadana fuzja dojdzie do skutku, a jeżeli tak, to na jakich warunkach. Najbardziej zdezorientowani i zaniepokojeni o swoją przyszłość są pracownicy wszystkich gminnych spółek.

Pracownicy dobromiejskiego ZEC-u nie wiedzą jaka będzie przyszłość spółki

Niszcząca energia

Jeszcze jako radny miejski **Jarosław Kowalski** bardzo krytycznie wypowiadał się na temat funkcjonowania spółek komunalnych w Dobrym Mieście. Pod koniec ubiegłego i na początku bieżącego roku nowe rady nadzorcze, powołane przez burmistrza, zwolniły dotychczasowych prezesów spółek i na ich miejsce mianowały nowych. Miał to być wstęp do zapowiadanej reformy funkcjonowania spółek komunalnych. W publicznym wystąpieniu z lutego 2019 roku burmistrz **Jarosław Kowalski** zakomunikował mieszkańcom gminy, że została uruchomiona procedura prawna, której celem jest doprowadzenie do utworzenia, najpóźniej do czerwca tego roku, jednej spółki z połączenia trzech istniejących. Posunięcie takie uzasadniał przede wszystkim względami ekonomicznymi - na przykład obniżeniem kosztów funkcjonowania spółki nawet o kilkaset tysięcy złotych w ciągu kilku lat dzięki redukcji zatrudnienia. Zamiast trzech, miałaby powstać jedna rada nadzorcza, administracja i księgowość, a na czele przedsiębiorstwa stałby tylko jeden prezes. **Burmistrz Kowalski** uważa, że jedno przedsiębiorstwo będzie racjonalniej prowadzić gospodarkę śmieciową, wodną i grzewczą na terenie gminy, a poza tym będzie silniejszym podmiotem gospodarczym niż trzy małe spółki.

Coraz większa niepewność

Zapowiedź łączenia spółek zaniepokoiła ich pracowników, ponieważ hasło optymalizacji zatrudnienia oznacza po prostu…zwolnienia z pracy. Tymczasem ze strony Urzędu Miasta nadal brak konkretnych informacji mimo, że mija , zapowiadany przez burmistrza, termin wprowadzenia nowych zasad funkcjonowania spółek. Na początku roku pracownicy Zakładu Usług Wodnych założyli związek zawodowy. Właściciel spółki gminnej, którym jest gmina, a reprezentuje ją burmistrz, ustawowo ma obowiązek wystąpić z prośbą o opinię do związku zawodowego w sprawie przekształceń w gminnych spółkach. Do tej pory takie zapytanie w sprawie łączenia spółek nie zostało do związków złożone.

Wobec braku inicjatywy ze strony władz miejskich, pracownicy ZEC-u i ZUW-u poprosili o spotkanie z dobromiejskimi radnymi. Na spotkaniu przedstawiciele ZEC-u odczytali na wstępie oświadczenie, w którym wyrażają swoje obawy i stanowisko wobec zapowiadanych posunięć władz miasta. W oświadczeniu odniesiono się do wcześniejszych reorganizacji spółek, przeprowadzanych przez byłych burmistrzów. Według autorów pisma, tamte reorganizacje poprzedzone były wnikliwą analizą finansowo – techniczną funkcjonowania zakładów, co obecnie nie ma miejsca. Z rozczarowaniem przyjęto fakt, że burmistrz nie wyszedł z propozycją spotkania się, przedstawienia swoich planów i wysłuchania stanowiska pracowników spółek.

Potrafią na siebie zarobić

Z oświadczenia zaprezentowanego radnym przez pracowników dobromiejskiego ZEC-u na spotkaniu, możemy m.in. poznać sporo rzeczowych i racjonalnych argumentów za utrzymaniem dotychczasowego podziału na trzy spółki:

*- Zadaniem burmistrza jest dbać o dobro wszystkich mieszkańców gminy, a nie- traktować część z nich jako ludzi gorszej kategorii, pozbawiając ich rodziny środków do życia. Nie zgadzamy się ze sprowadzaniem doświadczonych, od lat ciężko pracujących osób do roli zbędnych etatów i tłumaczenia społeczeństwu, że trzeba je zredukować, bo inaczej nie będzie pieniędzy na drogi i inne potrzeby. Dla pracowników i ich rodzin, żyjących tu od pokoleń, takie porównania są uwłaczające. Ubolewamy również nad tym, że pan burmistrz wielokrotnie publicznie krytykuje ZEC, próbując zdyskredytować naszą spółkę w oczach mieszkańców. Tymczasem przez kilkanaście lat od momentu powołania na stanowisko prezesa spółki pana Szałko, ani jedna z kolejnych rad nadzorczych nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w jego pracy i w funkcjonowaniu spółki. Nie wykazał ich również zewnętrzny audyt, przeprowadzony przez wyspecjalizowaną firmę, wybraną przez osoby, podnoszące zarzuty wobec sposobu zarządzania spółką. Pierwsze działania nowej rady nadzorczej, podjęte natychmiast po jej powołaniu, polegały na odwołaniu dotychczasowego prezesa. Odwołanie prezesa spółki ciepłowniczej w samym środku sezonu grzewczego, w trakcie trwania działań, wymagających kontynuacji zarządzania, budzi w odbiorcach ciepła i klientach spółki wątpliwości, co do kompetencji powołanej rady nadzorczej. Nie służy to również wiarygodności, ani interesom spółki. Uważamy, że ani zwolniony prezes Szałko ani nikt inny z naszych pracowników nie zasługuje na takie potraktowanie…. Załoga ZEC-u od lat ciężko pracuje na rzecz naszej gminy, budując nowe i modernizując istniejące sieci ciepłownicze i kotłownie. Dzięki przebudowaniu lokalnych kotłowni węglowych na zasilanie gazowe, od kilkunastu lat znacząco spadło zanieczyszczenie powietrza na terenie miasta. Gwarantujemy tysiącom mieszkańców i dziesiątkom instytucji w Dobrym Mieście bezprzerwowe dostawy ciepła mimo tego, że kotłownia, aktualnie należąca do francuskiej Veolii, już kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. Dzięki dobremu zarządzaniu ceny produkowanego i dostarczanego ciepła należą do najniższych w regionie. Dzięki posiadaniu na miejscu wykwalifikowanych konserwatorów, nawet poważne awarie usuwane są w ciągu kilku godzin. Nawet duże inwestycje wykonujemy własnymi siłami, nie generując dodatkowych kosztów, przekładających się na wzrost cen ciepła. Konserwujemy także oświetlenie uliczne i usuwamy każdego roku setki awarii urządzeń i instalacji elektrycznych i hydraulicznych w mieszkaniach, szkołach, przedszkolach, szpitalu i pozostałych obiektach użyteczności publicznej na terenie naszej i sąsiednich gmin. Pracownicy pełnią całodobowe dyżury, usuwając skutki awarii także w dni wolne od pracy. Uczestnicząc w charakterze podwykonawcy w wielu przetargach nasza spółka zdobywa środki przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu. **Dzięki temu spółka finansuje się i wypracowuje zysk sama**, zarazem utrzymując ceny ciepła na możliwie niskim poziomie. **Gmina nigdy nie dokładała z budżetu do naszej działalności**……Jesteśmy przekonani, że nie ma żadnego powodu, uzasadniającego połączenie spółki ZEC z innymi spółkami gminnymi. Jeśli potrzebne są zmiany w działalności spółki, niezwłocznie wprowadzamy je we własnym zakresie. Znając dokładnie specyfikę pracy w energetyce, obawiamy się, że planowane połączenie spółek przyczyni się do utraty wartościowej kadry i w rezultacie drastycznie obniży jakość oraz podniesie koszty świadczonych usług….*

Radni wysłuchali z uwagą wszystkiego co mieli do powiedzenia na temat funkcjonowania spółki pracownicy

Głównym argumentem, przemawiającym, zdaniem pracowników, za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy jest fakt, że ZEC sam się utrzymuje i generuje zyski, dzięki którym możliwe jest dalsze modernizowanie sieci grzewczej. Organizatorzy spotkania przygotowali, znajdujące się również na stronie internetowej zec.dobremiasto.pl , kalendarium modernizacji dobromiejskiego ciepłownictwa, z którego wynika, że od 1998 roku praktycznie w każdym roku realizowano inwestycje, służące odbiorcom ciepła. Całkowita długość miejskiej sieci ciepłowniczej to ponad 6 kilometrów. Rury zmodernizowane w technologii preizolowanej stanowią 50 % całej sieci, co jest porównywalne z systemami ciepłowniczymi Warszawy, Poznania czy Wrocławia. W tej technologii wykonano również większość instalacji zasilających budynki ogrzewane z lokalnych kotłowni gazowych. Ostatnia inwestycja została zrealizowana z udziałem dofinansowania z UE – na początku 2019 roku wdrożono E-usługi i system telemetryczny, pozwalający optymalizować pracę dobromiejskich sieci. Obecnie kontynuowane są prace, zaplanowane przez poprzedniego prezesa. Plany kończą się na roku 2020. Za dalszym funkcjonowaniem spółki przemawiają również, wynikające z wieloletniej współpracy, referencje i zaufanie kluczowych odbiorców ciepła w Dobrym Mieście.

ZEC w Dobrym Mieście to nie tylko ciepło

ZEC służy mieszkańcom gminy także na inne sposoby. Wykonuje usługi elektryczne i hydrauliczne dla miasta, buduje nowe linie oświetleniowe i robi to za tak niską cenę, że czasami nie opłaca się robić przetargu. Fachowcy ZEC-u bez żadnej umowy jadą na wezwanie, kiedy trzeba coś naprawić. Wszelkie awarie są usuwane w ciągu kilku godzin przez wyspecjalizowanych elektryków i hydraulików. Atutem pracowników firmy jest też znajomość terenu. Przy okazji spotkania radni dowiedzieli się, że od początku roku na terenie gminy z polecenia burmistrza wyłączonych zostało około 300 punktów świetlnych, przede wszystkim w mieście.

Oszczędności ich kosztem

Inna obawa, z którą zmagają się pracownicy dotyczy obniżenia ich dotychczasowych uposażeń. Jeśli zostaną zatrudnieni w nowej spółce, to oznaczać to będzie inne warunki płacowe, a wiadomo, że obecnie pracownicy ZGK , który miałby wchłonąć ZEC, mają niższe pensje.

Żeby ciepło nie było za drogie

W trakcie spotkania poruszono też kwestię ewentualnego wydzierżawienia lub wykupienia sieci ciepłowniczej, zarządzanej dotąd przez ZEC, przez firmę *Veolia,* która jest właścicielem kotłowni miejskiej i skutków, jakie przyniosłoby to dla mieszkańców. *Veolia* zostałaby w takim przypadku monopolistą na terenie gminy i mogłaby ustalać ceny ogrzewania w dowolnej wysokości. Już wcześniej *Veolia* próbowała wywindować ceny, ale miasto miało kontrargument w postaci własności sieci grzewczej i możliwości wybudowania własnej kotłowni. W rezultacie w ubiegłym roku podpisano umowę, w której *Veolia* zobowiązała się nie podnosić cen przez trzy lata.

Prace nad połączeniem spółek komunalnych w Dobrym Mieście trwają. Już wkrótce Radni będą decydować o przyszłości bardzo ważnych dla mieszkańców gminy usługach świadczonych przez komunalne spółki m.in. zaopatrzenie w wodę i gospodarkę zasobami wodno-kanalizacyjnymi na terenie gminy, dostawę ciepła i wysokości cen w przyszłości, a także sprawne funkcjonowanie całego systemu przez dobre kilka miesięcy w roku, które wymaga sprawnego działania całego zespołu ludzi i wreszcie gospodarkę odpadami komunalnymi, z którymi jest niemały problem ze względu na funkcjonowanie oraz organizację coraz bardziej kosztownego systemu ich utylizacji. Powrót do jednej gminnej spółki niesie ze sobą wiele niewiadomych i trudno się spodziewać, że zostaną one szybko rozwiązane. Jedno jednak jest pewne ,że decyzja, którą radni podejmą będzie ze sobą niosła skutki finansowe zarówno dla wszystkich pracujących w spółkach, budżetu gminy, ale co najważniejsze dla wszystkich klientów gminnych spółek, którymi w większości są mieszkańcy . rad

Razem z ostatnim dzwonkiem zakończyły swój żywot gimnazja

Edukacja w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Świątkach trwała 20 lat. – Początki były trudne i trzeba było czasu, żebyśmy dopracowali metody pracy z młodzieżą, będącą w okresie dojrzewania. Mieliśmy problemy z doposażeniem i przygotowaniem nowego typu szkoły ponadpodstawowej, aby realizować podstawę programową. Jednak krok po kroku udało nam się wszystko dopracować. Muszę powiedzieć, że mimo iż jesteśmy szkołą wiejską, to jednak kwestia dbałości o tę szkołę, była naprawdę bardzo dobra. Należą się słowa podziękowania dla poprzedniego i obecnego wójta, którzy zawsze troską otaczali swoje placówki oświatowe – powiedziała Anna Klewiado, Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Świątkach im. Jana Pawła II.

Kadra nauczycielska w gimnazjum, była bardzo dobrze przygotowana.- *Udało mi się skompletować fajną, merytoryczną kadrę nauczycielską. Słowem kluczowym był szacunek. Każdy wzajemnie się szanował i wszyscy pozostawali, nawet w przyjacielskich stosunkach. Z tego powodu jest mi żal, że ten czas się zakończył. Wiadomo coś się kończy i coś się zaczyna, więc trzeba iść dalej* – mówiła **Anna Klewiado**.

Nie sposób nie wspomnieć o tym, co teraz będzie ze wspomnianą kadrą nauczycielską. Już w tamtym roku dwoje nauczycieli przeszło do innych szkół i tam znalazło pracę, kolejnych dwóch przeszło na emeryturę. Kilka osób znalazło pracę w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Świątkach. Jest jeszcze dwoje nauczycieli, którzy ciągle poszukują pracy. W sumie przy pełnej obsadzie w szkole było 22 nauczycieli.

Absolwenci Publicznego Gimnazjum w Świątkach dobrze sobie radzili na kolejnych szczeblach edukacyjnej drabiny.- *Na początku nie osiągaliśmy rewelacyjnych wyników z egzaminów, ale w miarę upływu czasu i nabywania doświadczenia, wyniki się poprawiały. Z historii, języka angielskiego, czy przedmiotów przyrodniczych te wyniki zazwyczaj były powyżej średniej. Nasi uczniowie, bez problemów dostawali się do szkół ponadgimnazjalnych i wiem, że nasi absolwenci, świetnie sobie w nich radzili* – dodaje **Anna Klewiado**.

W tym roku szkolnym Gimnazjum Publiczne im. Jana Pawła II ukończyło 48 uczniów. Budynek szkoły został przejęty, przez szkołę podstawową, w której jest dużo dzieci, więc będą miały komfortowe warunki do nauki. Już teraz szkoła podstawowa korzystała z tego budynku, dlatego uczniowie nie będą zmuszeni poznawać wszystkiego od nowa.

Zreformowane podstawówki

W Zespole Szkolno- Przedszkolnym Szkoły Podstawowej im. Majora Henryka Sucharskiego w Świątkach, w tym roku klasy ósme liczyły 42 osoby,a siódme 35 osób.

- *Największe problemy są z pracowniami chemicznymi czy fizycznymi. Teraz jednak te pracownie dostaniemy. Myślimy o tym, żeby wykorzystać programy rządowe, które umożliwiają dofinansowanie, dzięki któremu, można te pracownie unowocześnić. Na razie skupiamy się jednak na adaptacji przejętego budynku, do naszych warunków. Tym będziemy się w te wakacje zajmować* – powiedział **Robert Łaszczewski zastępca Dyrektora Zespołu Szkolnego Przedszkolnego Szkoły Podstawowej im. Majora Henryka Sucharskiego w Świątkach.**

Trzeba również wspomnieć o podstawie programowej, która zdaniem nauczycieli ma swoje wady.- *Wraca się obecnie, do nauczania encyklopedycznego. Większy nacisk kładzie się na wiedzę, a nie na umiejętności. Z perspektywy nauczyciela języka polskiego, mogę powiedzieć, że jednym z problemów jest brak możliwości wybrania lektur. Mam nadzieję, że nowy minister zechce te słabe strony podstawy programowej zmienić* – dodaje **Robert Łaszczewski**.

W tym roku wprowadzono również egzamin ósmoklasisty. I to jest bardzo poważna zmiana, ponieważ wynik tego egzaminu ma duży wpływ na rekrutację do szkół ponadpodstawowych. To sprawiło, że uczniowie bardziej się do niego przygotowywali, ponieważ wiedzieli, że od jego wyniku zależy ich przyszłość. Jeżeli ktoś chciał pójść do dobrego liceum, to musiał osiągnąć wysoki wynik z tego egzaminu.

Reforma edukacji wprowadza wiele istotnych zmian, ale samo ich wprowadzenie zapewne jeszcze zajmie trochę czasu. raf

NA TROPIE BAJEK – spacerownik teatralny

Spacerownik to niecodzienna i teatralna podróż w wakacje, podczas której poznamy, jak w ciągu lat zmieniał się Olsztyński Teatr Lalek

9 lipca, o godzinie 11 odbędzie się Spacerownik Teatralny dla dzieci, które zabierają na spacer dorosłych. Razem zabawią się w detektywów i w każdym miejscu poszukają tropów bajek i baśni. Spacer ma 3 przystanki, miejscem startu jest parking przy Dekadzie – teatr wybrał to miejsce nie bez przyczyny, bowiem to przy placu Bema znajdowała się pierwsze siedziba Teatru. Więcej tajemnic i historii organizatorzy zdradzą na Spacerowniku. Olsztyński Teatr Lalek do udziału zaprasza uczestników najlepiej powyżej 6 roku życia.

Spacer to część projektu „Spacerownik Teatralny" projektu zainicjowanego w 2015 roku podczas obchodów 250-lecia Teatru Publicznego w Polsce, których koordynatorem był Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. W ramach Spacerownika w wielu miastach Polski zostały przygotowane unikalne trasy spacerów po miejscach związanych z teatrem, stanowiąc oryginalną propozycję aktywnego spędzenia czasu, umożliwiające jednocześnie poszerzenie wiedzy o dziejach polskiego teatru i odniesienie ich do lokalnej historii. Pierwszy spacerownik OTL odbył się w tym roku, 18 maja przy okazji tegorocznego Dnia Teatru Publicznego.

Zgłoszenia: kierownik.literacki@teatrlalek.olsztyn.pl

Na zgłoszenia czekamy do 7 lipca. Liczba miejsc ograniczona.

Czas trwania spaceru – ok. 1.5h.

* * *

Pozostałe trasy spacerów dostępne na: www.spacerownik-teatralny.pl

DNI GÓROWA

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

DZIAŁKI budowlane w Łaniewie tel.534997799.

DZIAŁKI budowlane w Łaniewie tel.534997799.

SPRZEDAM idealną działkę budowlaną o pow. 16 arów na domek letniskowy lub całoroczny. Działka jest za miastem - Górowo Iławeckie, piękna okolica, tel. 799970771.

OKAZJA! Górowo Iławeckie. Sprzedam działkę budowlaną 16 ar. za miastem, idealna na domek letniskowy, całoroczny. Piękna okolica. 20.000 zł. tel: 799970771.

TANIO sprzedam bezczynszowe M-2, po remoncie 73 m.kw. z wyp. obok rezerwatu. 25 min. od Olsztyna. 89.000 zł. Tel. 799970771.

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

ZAOPIEKUJEMY się domem lub mieszkaniem emigrujacego na długo, reg.Warmii. Proszę o sms, przedzwonimy, tel.727243487.

POSZUKUJĘ pokoju w Olsztynie, do wynajęcia w weekendy lub na dłuższy okres, z oddzielnym wejściem. Proszę o kontakt sms.Tel.727243487.

NIEUCHOMOŚCI KUPIĘ

KUPIĘ każdą nieruchomość: z lokatorem, ze służebnością, zadłużone, bez mediów, udziały itp. płatność gotówką. 607-333-807.

PRACA DAM

PRACA w opiece w Niemczech. Najwyższe zarobki, sprawdzone zlecenia, darmowy transport. Legalnie do 1900 euro + premie/bonusy tel. 530751997 PFLEGEHELDEN.

PRACA w opiece w Niemczech. Najwyższe zarobki, sprawdzone zlecenia, darmowy transport. Legalnie do 1900 euro + premie/bonusy. tel. 530751997 PFLEGEHELDEN.

USŁUGI

USŁUGI brukarskie, piasek, żwir. tel. 503040888.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

foto grafia
okolicznościowa
- rodzinna
- firmowa
501 505 720

Olsztyn, ul. Polna 21
tel. całodobowo
89 532 61 27, 788 208 958
www.transportmedyczny.olsztyn.pl
WARMIŃSKO-MAZURSKA STACJA TRANSPORTU MEDYCZNEGO
Zawieramy umowy z POZ na świadczenie usług transportu medycznego w ramach umów z NFZ.
PRZEWOZY AMBULANSAMI:
- pacjentów szpitali
- do i ze szpitala
- na dializy
- na zabiegi rehabilitacyjne
- na badania, zabiegi, konsultację, itp.
- osób z uzależnieniami
- osób z domów opieki
- osób niepełnosprawnych
- organów i krwi
- materiałów i preparatów medycznych

TRANSPORT KRAJOWY ładowność 8 ton/firana/winda/16 palet
e-mail: andrzej@vecturis.pl tel. 507 006 862

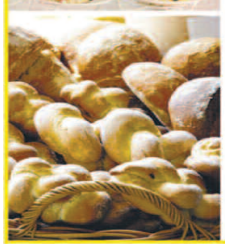

Codziennie na naszych stołach
świeże, chrupiące pieczywo i smakowite ciasta
z Piekarni „Marcel"
Sklep „U Marcela" ul. Dworcowa 45 10-465 Olsztyn
Firma produkcyjno-handlowa „Marcel" Sklep firmowy ul. Buczka 1 11-230 Bisztynek
Sklep piekarniczo-cukierniczy „U Marcela" ul. Mickiewicza 22 11-010 Barczewo
To wszystko kupisz tutaj:
Sklep spożywczo-piekarniczy ul. Kajki 14 11-320 Jeziorany
Sklep „Edyta" Krokowo 64A 110-320 Jeziorany
FPH Sylwester Kołecki ul. Kościuszki 23A, 11-320 Jeziorany
A ponadto w tych punktach otrzymasz bezpłatne egzemplarze dwutygodnika „Wiadomości Gazeta Warmińska"

OGŁOSZENIA DROBNE SMS

KROK 1. Wybierz skrót określający dział ogłoszeń:

01 - AUTO-MOTO SPRZEDAM
02 - AUTO-MOTO KUPIĘ
03 - INNE KUPIĘ
04 - INNE SPRZEDAM
05 - KOMUNIKAT
06 - NAUKA
07 - NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
08 - NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM
09 - PRACA DAM
10 - PRACA SZUKAM
11 - USŁUGI
12 - WYNAJMĘ
13 - ZAMIENIĘ
14 - ZDROWIE I URODA
15 - ZWIERZĘTA

KROK 2. Napisz w smsie prefix „GW." skrót ogłoszenia i po kropce treść ogłoszenia drobnego np:

GW.01. Audi 80, rok prod. 94, IM, EL, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. XXX XXX XXX
GW.09. Zatrudnię malarza na cały etat. Praca od zaraz. Dzwonić po 19.00, tel. XXX XXX XXX

Treść jednego smsa nie może przekraczać 160 znaków!

KROK 3. Tak przygotowany SMS wyślij pod wybrany poniżej numer:

Zwykłe ogłoszenie: numer **71160**, 1 emisja, **1,23 zł brutto.**
Wytłuszczone w ramce: numer **73601** , 1 emisja, **3,69 zł brutto.**
Wytłuszczone w ramce z tłem: numer **74567**, 1 emisja, **4,92 zł brutto.**

KROK 4. W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem potwierdzenia transakcji.

UWAGA: Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmowane są maksymalnie do soboty na 3 dni przed wydaniem gazety. Przypominamy, że gazeta ukazuje się co dwa tygodnie. Jeden sms może się ukazać wyłącznie w jednym wydaniu gazety. Jeżeli chcesz powtórzyć ogłoszenie w następnym wydaniu gazety, wyślij kolejnego smsa, po dacie wydania numeru gazety, w którym ukazało się twoje ogłoszenie. Regulamin usługi dostępny na stronie gazety: **http://gwarminska.pl/index.php?strona=regulamin-sms**

Sokół Ostróda zakończył sezon na piątym miejscu

Ostródzianie zajęli wysokie miejsce w trzecioligowej tabeli. Wynik mógłby być jeszcze lepszy, ale klub zdecydował się walczyć o inny cel.

Sokół Ostróda w poprzednim sezonie do ostatniej kolejki walczył o utrzymanie w trzeciej lidze. W tym sezonie to utrzymanie wywalczył sobie dosyć szybko i dzięki temu mógł grać dużo spokojniej. Po bardzo dobrym początku ostródzkiego klubu w rundzie wiosennej wydawało się, że Sokół może włączyć się nawet do walki o awans. Ostatecznie jednak ostródzianie pogubili sporo punktów w meczach wyjazdowych i czołówka im uciekła. Sokół zajął piąte miejsce w ligowej tabeli.

Po tym fakcie priorytety w klubie znacznie się zmieniły. Trzeba oddać podopiecznym Jarosława Kotasa, że byli naprawdę bardzo skuteczni. W wielu meczach gra nie wyglądała za dobrze, ale udało się zdobywać cenne punkty. Znaczący udział w tym miał napastnik Robert Hirsz, który wrócił do Sokoła przed rundą wiosenną. Popularny „Hirek" strzelił pięć bramek, a miałby ich dużo więcej, gdyby nie fakt, że zmagał się z kontuzją.

Na słowa pochwały zasługuje także **Marcin Kajca**, który był liderem Sokoła i strzelił w tym sezonie 13 bramek. Wiadomo jednak, że w przyszłym sezonie nie będzie on już zawodnikiem ostródzkiego klubu. Bardzo dobrze spisywał się także Hubert Otręba, który pomimo tego, że jest obrońcą, to strzelił kilka ważnych bramek, a także zapewniał spokój w ostródzkiej defensywie.

Dobry sezon ma za sobą również bramkarz **Maciej Bąbel**, który w wielu meczach ratował drużynę przed utratą bramki. Widać spory postęp w jego grze, więc jeżeli zostanie w klubie na następny sezon to na pewno będzie jego mocnym punktem. Ogólnie za ten sezon ostródzkich piłkarzy trzeba pochwalić, ponieważ prezentowali się oni lepiej niż można było się tego spodziewać.

Sokół Ostróda spokojnie mógł wywalczyć w tym sezonie trzecie miejsce, ale w pewnym momencie koncepcja klubu się zmieniła. Odstawieni ze składu zostali pierwszoplanowi zawodnicy, a pierwsza jedenastka złożona została tylko z graczy młodzieżowych. Powodem takiej decyzji były pieniądze, które można otrzymać z PZPN-u.

W tym sezonie po raz pierwszy w trzecioligowych rozgrywkach wprowadzono klasyfikację Pro-Junior System. Polega ona na tym, że klub dostaje punkty, jeżeli w meczu zagra zawodnik ze statusem młodzieżowca i później te punkty są sumowane i najlepsze zespoły z tej klasyfikacji dostają pieniądze. Za wygraną można otrzymać 400 tysięcy złotych, co dla trzecioligowego klubu jest ogromną kwotą.

Przy piłce Tomasz Panek, jeden z kluczowych zawodników Sokoła w końcówce sezonu fot. Krzysztof Dolecki

Sokół wygrał tę klasyfikację. Wiadomo, że wiązało się to z większą liczbą porażek w sezonie, ale jak mówią „cel uświęca środki". Teraz dzięki tym pieniądzom klub będzie mógł zbudować silniejszą kadrę na przyszły sezon i walczyć o awans do drugiej ligi. raf

REKLAMA

MAX USŁUGA Sp. z o.o., ul. Leonharda 3, 10-454 Olsztyn, tel. 89 539 07 60
www.nissan.max-usluga.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa (WLTP) w cyklu mieszanym 5.4-7.3 l/100 km, emisja CO_2 (WLTP) 142-164 g/km. Zużycie paliwa i emisje CO_2 podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO_2. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur.Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Lista silników w ofercie może być ograniczona dostępnością w związku ze zmianami w asortymencie silników Nissana. Sprawdz dostępność oraz datę dostawy samochodu u Dealera Nissana.

Paraolimpijczycy odwiedzili Olsztyn

W Szkole Podstawowej nr 6 w Olsztynie miało miejsce spotkanie z paraolimpijczykami, medalistami mistrzostw świata i igrzysk w szermierce.

Pokaz szermierki

Do Olsztyna przyjechali: **Adrian Castro**, **Grzegorz Lewonowski** i **Stefan Makowski**. Opowiadali o sporcie niepełnosprawnych i ich drodze na igrzyska olimpijskie. Był również pokaz walki szermierki na wózkach, jak również spotkanie z młodą utalentowaną olsztyńską szablistką z **UKS Hajduczek Anielą Kozłowską**, która na swoim koncie ma trzy medale Mistrzostw Polski oraz brązowy medal mistrzostw świata dzieci.

Spotkanie miało być dla dzieci szansą na zrozumienie, jakie niebezpieczeństwa na nich czekają.- *Mówimy o tolerancji, empatii i bezpieczeństwie. Ja jestem przykładem, jak w jednej sekundzie można stracić zdrowie i sprawność. Jako młody chłopak skoczyłem na główkę i złamałem kręgosłup szyjny. Na takich spotkaniach apelujemy do młodzieży, żeby nad wodą zachowywała się ostrożnie, gdyż później konsekwencje, mogą być bardzo niedobre* – powiedział **Grzegorz Lewoński**, paraolimpijczyk w szermierce na wózkach.

Dzieci obecne na spotkaniu obejrzały film z występów naszych szermierzy na paraolimpiadzie, uczestniczyły w pokazie szermierki z udziałem zaproszonych gości, mogły poznać tajniki tego niezwykle ciekawego sportu, a także miały okazję na własne oczy zobaczyć prawdziwą walkę szermierzy na wózkach.

Adrian Castro, to jeden z najbardziej utytułowanych szermierzy na wózkach w Polsce, ale ma w swojej karierze jeszcze jeden cel.- *Teraz przede mną igrzyska paraolimpijskie w Tokio i tylko tego złota olimpijskiego mi brakuje, więc zrobię wszystko, żeby je wywalczyć. Aby zakwalifikować się na igrzyska, trzeba przez dwa lata zbierać punkty i dopiero odpowiednia ich liczba sprawia, że na igrzyska można jechać, a tam to już zależy wszystko od dnia, szczęścia, ale także odpowiedniego przygotowania.*

Pokaz szermierki na wózkach Aniela Kozłowska i Adrian Castro

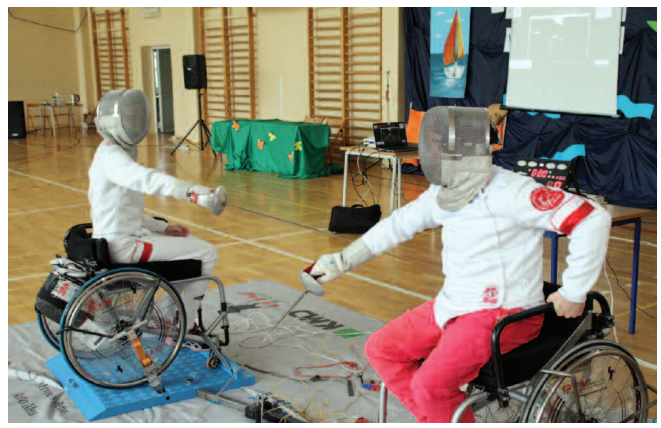

Pokaz szermierki na wózkach Aniela Kozłowska i Adrian Castro

Polska jest bardzo mocna na arenie międzynarodowej w sporcie paraolimpijskim i zdobywa wiele medali.- *W tym momencie w kategorii B, mamy dwóch wybitnych sportowców, Adriana Castro i Grzegorza Plutę. Jeden wygrał ostatnio zawody Pucharu Świata, a drugi był na tym samym turnieju trzeci. Mają także na swoim koncie wiele innych międzynarodowych sukcesów. Można śmiało powiedzieć, że jeżeli chodzi o szermierkę na wózkach, to jesteśmy w światowej czołówce* – dodaje **Stefan Makowski**.

Takie spotkania pomagają uzmysłowić dzieciom, ale także i dorosłym, że nawet, jeżeli w życiu nie wszystko idzie po naszej myśli, to nie można się poddawać, tylko trzeba walczyć o swoje marzenia.

raf

REKLAMA

SUBARU

Confidence in Motion

MAX USŁUGA SP. K.
Władysława Leonharda 3
10-454 Olsztyn
maxusluga.subaru.pl
tel. 89 539 07 63